

DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18. Tel. 2-93.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Pr numerata: Miesięcz. zł. p. 0.60.



M. ŁODZI

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szp. na stronie) zł. p. 0,15—Przed tekstem zł. p. 0,45— za wiersz (dwie szpalty na stronie) Drobne zł. p. 0,03 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie zł. p. 0,30.—

Gen a egzemplarza zł. p. 0.15.

Nr 37. (260.)

Łódź, wtorek 9 września 1924 r.

Rok VI.

ALEKSY RZEWSKI

Naczelnik Urzędu Stanu Cyw.
przy Magistracie m. Łodzi.

Zarys historyczny imienia i nazwiska w aktach stanu cywilnego.

Jednym z czynników, przejawiających stopień rodzącej się kultury u ludów pierwotnych, jest kwestja imion i nazwisk rodowych. Człowiek pierwotny otrzymuje imię od swoich fizycznych właściwości, od miejsca urodzenia, rodzaju zajęcia, czynu bohaterkiego, cechy cielesnej, podobieństwa charakteru do ptaków lub zwierząt, od nazw roślin, zbóż, kwiatów, od sprzętów, broni, walki i zwycięstw. Źródłem imion był cały obręb ówczesnych wrażeń zmysłowych i życia. Imię człowieka pierwotnego nie posiada charakteru dziedziczności. Rozpadanie się wspólnego bytu rodowego i przesunięcie punktu ciężkości bytowania do poszczególnych rodzin sprawia, że imię przywódców rodów staje się dziedzicznym dla poszczególnych rodzin.

Na dwanaście wieków przed narodzeniem Chrystusa, prawodawca hinduski Manu wprowadził przymus posiadania imienia dla wszystkich, dając tem podstawę do ukształtowania się imienia jako pojęcia prawnego. Otrzymanie imienia stanowiło obrządek religijny i miało miejsce w dniu księżycowym, dziesiątego lub dwunastego dnia po urodzeniu dziecka. Forma i brzmienie imienia dziecka zależało od jego płci i kasty. Naprzykład imię kobiety oznaczało zwykle słodycz i błogosławieństwo, imię kapłana — przychylność, wojownika — potęgę, przemysłowca — bogactwo, kupca — szcudroblliwość, parjasa — upodlenie.

Żydzi w zamierchłej przeszłości przyswajali sobie imiona narodów, z którymi się stykali lub wśród których żyli.

Wpływ hinduskiego systematu prawodawstwa Manu przy nadawaniu imion przejawia się dość silnie u żydów.

Imiona patriarchów mają charakter mistyczny, naprz. Eljasz i Joel oznaczają — bóstwo, Józefat i Zefastjasz — sąd boży, Sedecjusz — sprawiedliwość, Johanan — miłosierdzie, Izajasz — pomoc Bożą.

Imiona kobiet: Rachel — owca, Tamara — drzewo palmowe, Haddassa — mirt. Pierwotne imiona biblijne u żydów zarzuciły z czasem dawne brzmienie i uległy przekształceniom i deformacjom.

Potężna kultura helleńska, dominująca nad całym światem, sprawiła, że imiona greckie, powstawały samoistnie, i do skarbnicy cywilizacyjnej ludzkości wprowadziła nawskroś oryginalne i nowe określenia. Pape, znany filolog angielski, obliczył ilość przyjętych wówczas imion u greków na 27.000. Imiona greckie oznaczały czynności i własności fizyczne człowieka, zajęcie i godność, nazwę roślin, zwierząt, miejscowości, przedmioty kultu, przymioty moralne, nazwy bóstw i planet. Naprzykład Alceusz — silny, Ksantos — jasno-włosy, Melas — czarny, Agezylaus — dowódca ludu, Krytias — sędzia, Admetos — niepokonany, Epameinodas — obrońca, Laodamos — pogromca ludu, Diogenes — potomek Jowisza, Alkinoos — rozumny.

Od Grecji przyjęła się na całym świecie zasada, że tylko ojciec ma prawo nadać dziecku imię. W braku ojca prawo posiadał ten, kto sprawował nad dzieckiem opiekę.

Prawo rzymskie położyło trwałe podwaliny nie tylko imienia, ale i nazwiska. Wyraz metryka pochodził od łacińskiego „matricula”, co oznaczało: rejestr, spis, katalog.

Ustalono zasadę, że wolny obywatel (civis) powinien mieć imię (praenomen), nazwisko (nomen) i przydomek (cognomen). Przydomek służył do oznaczenia gałęzi rodu.

Wyzwolenicy, tak zwani libertyni, otrzymywali imię i nazwisko, wzięte od nazwiska ich dawnego pana.

Niewolnicy rzymscy posiadali jedno imię, wzięte z tego kraju, z którego pochodzili.

Prześladowanie chrześcijan nie tylko że nie osłabiło ofiarności wśród prześladowanych, lecz przeciwnie rozpałiło w sercach ludzkich zapał i poświęcenie dla Chrystusa i wiary. Imiona męczenników i świętych kościoła nadawano masowo dzieciom chrześcijan, hartując temsamem wyznawców w ich ideałach. Ten, kogo nazwano imieniem świętego, musiał znać jego życie i męczeństwo. W taki to sposób podania ustne zachowywały się nieraz poprzez kilka wieków. Nadawanie dzieciom imion świętych przyczyniło się do umiędzynarodowienia imion. Imiona te nie były już własnością jednego narodu, lecz całego świata chrześcijańskiego. Zacieraly się powoli odrębności narodowe imion, zaś na miejsce wysuwały się imiona religijne.

Powtarzanie się jednych i tych samych imion w jednej i tej samej rodzinie jest znamennym przejawem rozumienia konieczności posiadania nazwiska.

Naprzykład władcy frankońscy, pochodzący od Pepina, przybierali imiona Pepinów. Karol Wielki w wieku IX stał się założycielem domu Karolingów. W wieku Hugo Kapet rozpoczął dynastję Kapetyngów.

Najważniejszą przyczyną, która ugruntowała posiadanie nazwisk rodowych było ustalenie własności ziemskiej około XII wieku. Panujący rozdawali rycerstwu ziemię, na zasadzie prawa feodalnego. Ziemia ta posiadała już oddawna nazwy. Nabywcy nowi przyjmowali nazwiska od nazw topograficznych. Odtąd już członkowie rodzin królewskich, rycerstwo, szlachta i duchowieństwo posiadają imię i nazwisko. Emancypacja miast przyczyniła się do powstawania nazwisk mieszczańskich. Początkowo przyjmowały nazwisko rody patrycjuszowskie, rajcy miasta, majstrowie, później zaś plebs.

Revolucja francuska, obalając stare prawa i przywileje, obaliła jedno, cześnie przywilej posiadania nazwiska przez szlachtę i mieszczaństwo. Upa

dek feudalizmu przyczynił się jednocześnie do wyzwolenia włościąństwa. Prawo z miesiąca fructidora II roku rzeczypospolitej stanowiło francuski kodeks cywilny. W pierwszej swojej części powołał on do życia systemat przepisów o aktach stanu cywilnego, dający imieniu i nazwisku formę zewnętrzzną i zobowiązujący wszystkich do ich posiadania. Ustawą z 1792 roku powierzono spisywanie i przechowywanie aktów urodzeń, małżeństw i zejść urzędom municypalnym.

Historję imienia i nazwiska w Polsce można podzielić na cztery okresy. W okresie prasłowiańskim, — od czasów najdawniejszych do początku XII wieku, imię w Polsce nie posiadało pierwiastku dziedziczności. W drugim okresie, do połowy XV wieku, imię i dziedziczne nazwisko było wyłącznym przywilejem możnowładztwa. W trzecim okresie, od XV wieku do 1808 r., t. j. do chwili wprowadzenia w księstwie warszawskim kodeksu Napoleona, imię i nazwisko dziedziczne rozpowszechniają się stopniowo wśród rycerstwa, mieszczaństwa i częściowo nawet włościąństwa. W okresie czwartym, od czasu wprowadzenia kodeksu francuskiego, świeckiej rejestracji i art. 99 K. C. P., imiona i nazwiska podlegają ścisłej reglamentacji prawnej.

Pierwszym uczonym polskim, który gruntownie studjował nazwy rodów i nazwisk, był Długosz, historyk żyjący pomiędzy rokiem 1415 a 1480, który w jednym z swych dzieł podał historję stu rodzin szlacheckich, ich nazwisk rodowych i herbów.

Wiek osiemnasty przyniósł najznakomitsze dzieło heraldyczne polskie, nie mające sobie równego w żadnej literaturze obcej. Jest nim czterotomowa: „Korona Polska przy złotej wolności“, wydana w Krakowie pomiędzy 1728 a 1743 przez Jezuitę ks. Kacpra Niesieckiego, który podał historję kilku tysięcy rodzin szlacheckich o 5788 różnobraźniących nazwiskach.

W 1902 r. nakładem kasy pomocy naukowej im. Dr. Józefa Mianowskiego wydano dzieło Józefa Ostroroga-Sadowskiego o „Imieniu i Nazwisku“, które przynosi prawdziwy zaszczyt nauce polskiej. Erudycja, znajomość przedmiotu i bogate materiały (z których brak piszący te słowa czerpał do niniejszego artykułu), wykazują, że tylko brak niepodległego bytu państwowego nie pozwolił naszym uczynom zabłysnąć na widowni świata.

Z tego krótkiego przeglądu, dotyczącego ewolucji imienia i nazwiska poprzez wieki, widzimy, ile potrzeba było wysiłków, ażeby z przypadkowego przezwiska człowieka pierwotnego, powstała instytucja rejestracji urodzeń i aktów stanu cywilnego. Imiona i nazwiska są odbiciem kultur narodowych, kultów, przywilejów warstw rządzących i dokonywanych przewrotów.

Rewolucja francuska obdarzyła świat: „Deklaracją praw człowieka i obywatela“ i... nazwiskiem.

Każde głośniejsze nazwisko w Polsce, — to żywa historja naszych dziejów, naszych zwycięstw i walk z zaborcami. Są nazwiska w Polsce opromienione glorią chwały i świetności, a są również i inne, które mówią nam o naszym upadku i niewoli.

Od dzieciństwa, od ławy szkolnej utrwalają się w naszej pamięci nie tylko dzieła i czyny wybitnych mężów Polski, lecz i ich nazwiska.

Zbrukane nazwisko, ciągnie się nieraz, jak przekleństwo, poprzez wieki. Utało się wśród społeczeństwa zdanie, że zostawić dzieciom „czyste nazwisko“ — to więcej, niż bogactwa i majątek.

Niechaj nie będzie wolno wyrazić na tem miejscu przekonanie, że intelekt polski, reprezentowany w Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, uporządkuje również ostatecznie i ułatwi procedurę spolszczenia imion i nazwisk osób obcego pochodzenia, i temsamem usunie przeżytki i pozostałości rządów zaborczych w Polsce.

O brukach łódzkich.

W związku z artykułem, zamieszczonym w jednym z wydawnictw popołudniowych, p. t. „Dajcie Łodzi lepsze bruki”, od p. naczelnego inżyniera m. Łodzi, T. Gałuski, otrzymujemy następujące rzeczowe wyjaśnienia:

Autor wspomnianego artykuła, „Inż. J.”, od pewnego czasu występuje w prasie łódzkiej z bezpodstawnymi zarzutami przeciwko Magistratowi, iż nieumiejętną gospodarką swą doprowadził bruki miejskie do tak złego stanu, jakiego nie spotyka się w żadnym mieście świata.

„Inż. J.”, jak sądzić należy, niedawno przebywa w naszym mieście, gdyż inaczej wiedziałby, że jego krytyka i światłe rady powinny być zwrócone pod adresem poprzedniego Magistrata, który obecna pozostawił w spadku bruki w stanie zupełnego zniszczenia.

Autor artykuła powinien również wiedzieć, że nie obecny, a poprzedni Magistrat przystąpił, wśród dość szamanej reklamy, do zabrakowania ulic kostką bazaltową, na podstawie zawartej umowy z przedsiębiorcą p. Wegmeisterem, w myśl której ten ostatni zobowiązał się wykonać sześć tysięcy mtr.² bruku (bez wskazania nazw ulic, na których miał być wykonany), z gwarancją nie pięć, — a dziesięcioletnią.

Ze względu na to, że ulica Pr. Narutowicza, jako najrachliwsza arterja komunikacyjna, była wówczas dla ruchu kołowego niemożliwa, Magistrat polecił p. Wegmeisterowi w pierwszym rzędzie wykonać zabrakowanie tej ulicy.

Pan Wegmeister poleceniem Magistrata był niemiłe zaskoczony, wiedząc o tem, że bruk z kostki bazaltowej, już wcześniej wykonany w Warszawie na ulicach z torami tramwajowymi, dał złe wyniki.

Nie bacząc na protest p. Wegmeistera, że bruk z tej kostki na ul. Prez. Narutowicza nie będzie mógł się utrzymać, Magistrat polecenia cofnąć nie chciał i bruk został na pewnej przestrzeni wykonany.

Przedsiębiorca p. Wegmeister, widząc, że przewidywania jego, co do destrukcyjnej roli szyn tramwajowych, zaczynają się spełniać, zrzekł się nictyko dalszej roboty, przewidzianej umową, lecz i odpowiedzialności za trwałość i dobroć wykonanych robót na tej podstawie, że umowa nie przewidywała bruku bazaltowego na ulicach z torami tramwajowymi.

Z artykuła „Inż. J.” widać, że w sprawach technicznych autor nie jest kompetentny, gdyż w wywodach swych powołuje się całkowicie na opinię fachowców, których nazwisk nie wskazuje. — Nasawają mi się pewne wątpliwości co do znajomości rzeczy owych pseudo-fachowców (takich w Łodzi nie brak), skoro nie potrafili odróżnić piasku od betonu, na którym spoczywa bruk kostkowy na ulicy Przejazd od Piotrkowskiej do Kilińskiego.

„Inż. J.” skarży się również — bez uzasadnienia — na partackie wykonanie i nieumiejętne układanie bruku. I w tym wypadku nie ma słuszności, gdy popełniane błędy są nieznaczne i nieliczne. Tak zwane przeboje, wynikające z nieumiarowanego uderzenia taranem przy abijaniu, trafiają się i w brukach, wykonanych zagranicą, nie bacząc na to, że ta ostatnia posiada robotnika doświadczonego i wprawne go.

Miejsca z przebojami — dla niewprawnego oka są prawie niewidoczne, jedynie zaś po deszczu uwidoczniają się, gdyż są pokryte wodą.

Tego rodzaju niedokładności w bruku dają się łatwo usunąć i nie zaliczają się do wad bardzo szkodliwych, tembardziej, że kostki granitowe,

jako grubo ciosane, mają powierzchnię czołową chropowatą, z której woda nie spływa, pozostawiając przez pewien krótki czas w braku miejsca wilgotne, które tak rażą „inż. J.”

W Warszawie bruki, układane z tejże kostki, mają powierzchnię gładszą z tego powodu, że piasek rzeczny, używany do zaprawy cementowej, jest zupełnie czysty, bez śladów gliny, daje więc zaprawę twardszą i mocno łączącą się z kamieniem, a, wypełniając wszystkie nierówności kostki i nie krusząc się i nie odpryskując od kamienia, jak to ma miejsce z łódzką zaprawą, wygładza jego powierzchnię.

Nie będę bronił stanu naszych braków, lecz ataki na obecny Magistrat, który dokłada wszelkich starań i nie szczędzi kosztów, by usunąć niedomagania w komunikacji miejskiej, pozostawione w spadku przez poprzednie władze komunalne, uważam ze strony „inż. J.” za czyn nicobywalski.

Dziesięć lat bezczynności musiało się odbić w sposób dotkliwy i na stanie braków, których ogólna powierzchnia, z przyłączonymi przedmiotami, przedstawia poważną liczbę 1,500,000 mtr.².

Jeżeli, licząc skromnie, 50% braków kwalifikuje się do naprawy t. j. 750.000 mtr.², niechże „inż. J.” raczy obliczyć, ile potrzeba czasu do przebrukowania tej powierzchni, gdyby nawet wszystkich brukarzy, jacy są w Łodzi (około 55), przy tej robocie zatrudnić.

„inż. J.” chciałby, aby Łódź już dorównała pod wszystkimi względami Warszawie i aby ją naśladowała we wszystkich kulturalnych zamierzeniach, — nie wchodząc w to, czy warunki techniczne na to pozwalają. Wskutek tego „inż. J.” wpada w absurd, tembardziej, że, jak widać z jego artykuła, nie zna dokładnie nie tylko stosunków, lecz nawet samych miast Warszawy i Łodzi.

Dla udowodnienia powyższego zdania — pozwalam sobie zwrócić uwagę „inż. J.” na okropny stan braków drewnianych na Nowym-Świecie w skanalizowanej Warszawie i na trwające już od 2-ech miesięcy i jeszcze nie ukończone układanie bruku na ul. S-to-Krzyskiej, na przestrzeni od ul. Jansnej do Marszałkowskiej, dla ruchu kołowego zamkniętej.

Przytem w trakcie pisania swego artykuła „inż. J.” nie zdawał sobie sprawy, że Warszawa, jako miasto stare i stolica Państwa, znacznie dawniej wprowadziła u siebie wszelkiego rodzaju ulepszenia, szczególnie, że i sami mieszkańcy jej nieraz przyczyniali się do tego własnymi środkami i to z własnej nieprzymuszonej woli.

O Łódź zaś nikt nie dbał — ludność napływowa i nam obca ciągnęła jedynie z miasta zyski, nie dbając zupełnie o jego zewnętrzną szatę.

W r. 1870 Łódź miała zaledwie kilka uliczek zabrukowanych kamieniem polnym, a ulica Piotrkowska, główna arterja komunikacyjna (trakt państwowy), miała jeszcze więcej prymitywny wygląd, niż obecna szosa Zgierska z jej rowami i cuchnącymi ściekami.

W r. 1888 Magistrat ówczesny postarał się o pierwszy projekt budowy kanalizacji i wodociągów, lecz sprzeciw władz rosyjskich nie pozwoliły na zrealizowanie tego projektu, wobec czego Magistrat postanowił, nie bacząc na brak kanalizacji i wodociągów, przystąpić do budowy ulepszonych braków z kostki drewnianej na podłożu betonowym, by choć w części na główniejszych i ratyfikowanych arterjach komunikacyjnych usunąć niedomagania w ruchu kołowym. W r. 1897 i 1898 dłożono też wyżej wymieniony bruk (na wzór Warszawy) na ul. Piotrkowskiej od Placu Wolności do Głównej, na ul. Narutowicza do Skwerowej i na Skwerowej do stacji kolei Fabrycznej.

W tem miejscu zmaszony jestem zrobić jeszcze raz zarzut „inż. J.,” że nie dowiódł znajomości rzeczy ani technicznej ani ekonomicznej, upominając się dla Łodzi o braki alepszone na podłoża betonowem, które przecież podczas budowy kanalizacji i wodociągów trzeba będzie zrywać, zaprzepaszczając cały kapitał, wyłożony na badawę tych braków.

Miasto młode jak Łódź, rozwijające się z zawrotną szybkością, zaprowadzające wszelkie możliwe alepszenia w swoich urządzeniach, lab powiększające je dla zaspokojenia potrzeb i wygody swoich mieszkańców, musi być „przekopywane”, a jeżeli „inż. J.” ma jakiś lepszy sposób, niechże go nie ukrywa zazdrością, lecz podzieli się z ogółem swoim wynalazkiem.

Naczelny Inżynier m. Łodzi, T. Gałaska.

Zjazd na Gopie.

Dnia 13 września odbędzie się Zjazd na Gopie pod przewodnictwem marszałka senata Wojciecha Trampezyńskiego.

Najdawniejsza stolica Polski, Kraszwica, powita tego dnia gości ze wszystkich stron odrodzonej Rzeczypospolitej, a ci—zwiedzając legendarną Mysią—Wieżę—będą mogli w duszy parafrazować pamiętne słowa Napoleona, gdyż—choć nie czterdzięci wieków—jak ze szczytu piramid egipskich, to jednak z ruin zamku Popielowego patrzeć będą na nich dziesięć wieków historii, błogostawiając dzieła, które ma zostać zapoczątkowane. Celem Zjazdu bowiem nie jest jakiś okolicznościowy obchód o wyłącznie uczuciowem znaczeniu, lecz rzeczywistnienie przedsięwzięcia, mogącego na długie wieki zaważyć na rozwoju kraju, a nie bez znaczenia jest fakt, że onę weźmie początek tam, gdzie narodziła się Polska — w nadgoplańskiej nizinie.

Chodzi o rozpoczęcie budowy dróg wodnych w Polsce.

Niegdyś, kiedy kraj zalegały puszcze, knieje i moczary, wzdłuż rzek i jezior, jedynych dostępnych dróg komunikacji, powstawały związki pierwszych organizacji państwowych i społecznych. Być może, że i Kraszwica zawdzięcza tej okoliczności swe pierworodztwo wśród miast polskich, w owej mglistej przeszłości, gdy tędy toczyła się masa wód łącząca porzece Warty z porzezem Wisły aż ku morza. Po tej przedhistorycznej drodze wodnej pozostały ślady w postaci smugi jezior i błot ciągnących się od Warty pod Koninem do Gopla, oraz między Notecią a Wisłą.

Wiek minął, wody Gopla opadły, a i fala dziejowa ominęła prastare Kajawy, które dawno przestały być widownią historycznych wydarzeń. Jeszcze 10 lat temu przecięte kordonem granicznym dwóch mozarstw zaborezych, odcinających południowy kraniec Gopla od jego głównego basenu, były one ziemią kresową, pozbawioną bezpośredniego połączenia z głównymi ogniskami życia kraju, zapadłym kątem w całym znaczeniu tego słowa.

Łącząca po stronie praskiej Kraszwica po asplawnienia Noteci weszła w kontakt z gęstą, rozgałęzioną siecią niemieckich dróg wodnych i tamtędy też daleką okólną drogą, przyływał do niej na berlinkach górno—śląski węgiel. — Dziś drogę z naszego zagłębia węglowego do naszego portu morskiego i porzeży Wisły możemy znacznie skrócić — a ów skrócony trakt wodny wypada przez Gopło i łączne z nim jeziora. — Od budowy tego kanału węglowego: Śląsk—Gopło—Wisła rozpoczaje się ma wielkie dzieło wewnętrznej sieci wodnej w Polsce, obmyślone i opracowane bardzo

dokładnie, zakrojone na wielką skalę, a zmierzające do doniosłego celu: gospodarczego zjednoczenia półwłartowanych rozbiorami dzielnic Polski.

W ciągu 150 lat niewoli ziemie polskie były przycepiione sztucznie do obcych organizmów gospodarczych, wbrew naturalnym warunkom geograficznym, które zakreśliły kierunek historycznemu rozwojowi państwa.— Polska powstała i rozrosła się na skrzyżowaniu dróg wodnych między Wschodem i Zachodem, północą i południem Europy, tam, gdzie dorzecze Wisły przez jej lewe i prawe dopływy styka się nieomal z dorzeczem Odry z jednej, dorzeczem Dniepra z drugiej strony. — To była Polska „od morza do morza”, a raczej między morzami. Rozumiało tę rolę dróg wodnych w jej przeszłości i dla przyszłości to światłe pokolenie Polaków, które przed ostatecznym upadkiem państwa nie zaniedbywało żadnego środka, by je dźwignąć i wzmocnić. Sprawę dróg wodnych studjował i opracował Czacki, czynnie zajmował się nią Ogiński. W owym czasie jednak węgiel kamienny nie miał jeszcze dla gospodarki krajowej tego, co dziś znaczenia, spław drzewa i zboża stał na pierwszym planie, a stąd wschodnie trakty wodne, Wisła—Dniepr i Wisła—Niemen, więcej zwracały uwagę. — Plan obecny i tych dróg nie pomija, w skróceniu przedstawia się on jak następuje. Pierwszy etap: to połączenie Gopła drogami wodnymi z Koninem i Kołem, Poznaniem, Bydgoszczą, Toraniem. Drugi: linja Bugu—Kanał Królewski, Prypć—Dniepr oraz Warszawa—Łowicz, Łęczycza—Koło, Konin. Trzeci: Łęczycza—Łódź, Częstochowa, Śląsk—Kraków. — Cztery: Kraków—San, Lwów—Brody—Styr, Prypć. Piąty: połączenie kanałami z tym systemem wodnym rzek ziemi wileńskiej. — Wszystkie miasta i powiaty, leżące wzdłuż tej sieci wodnej mogą wielokrotnie powiększyć swoje bogactwo i swój udział w ogólnem bogactwie narodowem przez jaknajintensywniejsze przyezynienie się do urzeczywistnienia tego planu.— Ież naturalnych bogactw Polski marnuje się i leży odłogiem, gdyż ich wyzyskanie stoi na przeszkodzie brak tanich komunikacyj, któreby posłużyły do ich uruchomienia! — Transport kolejowy jest i zawsze będzie zbyt kosztowny dla takich surowców, jak węgiel, drzewo, ropa naftowa, kamienie budowlane, rudy metalowe itp. — Taniłość niemieckich wytworów przemysłu niewątpliwie w znacznej mierze przypisać należy wewnętrznej sieci wodnej, którą Niemcy zresztą w dalszym ciągu rozwijają i doskonalą. — Obecnie mają w planie budowę kanałów, łączących Prasy Wschodnie poprzez Kanał Bydgoski z traktem wodnym Odry i Elby. — Nietylko Niemcy amieją cenę znaczenie wewnętrznych wodnych komunikacyj. Zarówno w czasie wojny, jak i w powojennym okresie skrzętnie zabiega o nie Francja i troszczy się o połączenie nowo-odzyskanych dzielnic — Alzacji i Lotaryngji z wnętrzem kraja kanałami: Ren — Rodan i Ren — Marna.

Być może, że w tych ważnych polityczno-gospodarczych przedsięwzięciach będzie zmuszona posilkować się z braku własnej — polską siłą roboczą. Powtórzy się znova w niepodległej Polsce ta tragedia Polski rozdartej, że polskie rzesze robotnicze, emigrując z kraja za chlebem, stwarzać będą na ziemi obcej bogactwo i kulturę, a ich własna ojczyzna, w której tyle nietkniętych leży skarbów, pozostanie nadal krajem: zastojem i zaniedbania. Polscy inżynierowie i technicy badzili i rozwijali życie przemysłowe przedwojennej Rosji, polscy robotnicy uprawiali ziemię niemiecką i amerykańską, dobywali węgiel w Nadrenji i Pensylwanji, a dziś odbudowują zniszczone departamenty Francji, a my — skutkiem braku pieniędzy na pożyteczne inwestycje — wydawać będziemy miljony na zapomogi dla bezrobotnych. — Gdyby jednak, w dobie powszechnej repatrjacji — tutaj, w ojczyźnie, skąpić całą energję polskich mózgów i polskich mięśni, może niebawem okazałoby się, że Polska może być jednym z najbogatszych i

najżywotniejszych ekonomicznie krajów, a jej położenie geograficzne, skazujące ją wprawdzie na stały i ciągły wysiłek dla utrzymania i zabezpieczenia swego bytu, — otwiera zarazem dla jej twórczej energii wprost bezbrzeżne perspektywy. — Na otwartej przestrzeni między Wschodem i Zachodem Polska ospała i gnaśna zginąć musi, ale Polska pracowita, skrzętna, dzielna i twórcza, może się stać potęgą, z którą Wschód i Zachód liczyć się będą musiały.

Tak rozumieją swe zadanie twórcy projektu dróg wodnych w Polsce i ci wszyscy światli kierownicy narodu, którzy jak marszałek Trampezyński, jak bardzo przychylny dla ich przedsięwzięcia prezydent Rzeczypospolitej, Wojeichowski, — ich inicjatywę popierają. Obadziła ona żywe i czynne zainteresowanie Związku Miast Polskich i Samorządów Powiatowych.

Oczywiście dla arcywzrostnienia planu w całej rozciągłości potrzeba pracy, pieniędzy i czasu. — O pracy już była mowa. Pieniądze znaleźć się muszą i znajdują się zawsze tam, gdzie jest mądra myśl i energia wytrwała. Zauważyć należy, że cały kapitał włożony w budowę sieci wodnej pozostanie w kraju, gdyż wszystkie środki i materiały znajdują się na miejscu. Będzie to zatem z punktu widzenia gospodarki ogólnopaństwowej nie pieniądz wydany, lecz pieniądz w rach paszczony. Długość czasu, potrzebna dla wykonania planu, to jedna racja więcej, by zaczynać zaraz. Im prędzej przystąpimy do dzieła, tem prędzej doczeka się kraj jego błogosławionych płonów.

Dział sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za miesiąc lipiec 1924 r.

Ruch chorych w szpitalach miejskich i prywatnych.

| Szpitaly Miejskie | pozost. na 1. 7. | pozost. na 1. 8. | dni szpit. |
|-------------------------------------|------------------|------------------|------------|
| 1. Radogoszcz . . . | 314 | 354 | 11872 |
| 2. Św. Józefa . . . | 140 | 140 | 4296 |
| 3. „Marji-Magdaleny“ | 62 | 55 | 1981 |
| 4. Św. Aleksandra . | 74 | 79 | 2516 |
| 5. Sanat. w Chojnach | 77 | 80 | 2492 |
| 6. Zbiornia Miejska . | 34 | 39 | 1212 |
| 7. Dom Izolacyjny . | — | 5 | 21 |
| 8. Sanatorium dla dzieci w Chojnach | 5 | 2 | 3188 |
| razem | 706 | 754 | 27074 |

Szpitaly Prywatne:

| | | | |
|------------------------|-----|-----|-------|
| 1. „Kochanówka“ . . . | 268 | 278 | 8875 |
| 2. Ewangelicki . . . | 75 | 67 | 1999 |
| 3. „Anny-Marji“ . . . | 151 | 149 | 4644 |
| 4. im. małż. Poznańsk. | 144 | 143 | 4655 |
| razem | 638 | 632 | 19678 |

Szpitaly Miejskie

| | pozost. na 1. 7. | pozost. na 1. 8. | dni szpit. |
|-----------------------|------------------|------------------|------------|
| Zakłady Położnicze: | | | |
| 1. Ch. T-wa Dobroc. . | 85 | 81 | 1408 |
| 2. Żyd. „ „ . . . | 28 | 32 | 1088 |
| razem | 63 | 63 | 2491 |

Przez Wydział Zdrowotności Publicznej zostało skierowane do szpitali miejskich . . .

| | | | |
|-------------------------|------|------|-------|
| „Kochanówka“ . . . | 706 | 754 | 27074 |
| Kocborowo | 149 | 152 | 4481 |
| Warta | 183 | 183 | 5673 |
| Warta | 8 | 7 | 237 |
| Tworki | 9 | 9 | 279 |
| Zakł. dla epilept. . . | 28 | 28 | 713 |
| szp. Ewangelick. . . . | 2 | 3 | 73 |
| „ Poznańskich . . . | 43 | 46 | 1514 |
| „ Anny-Marji | 58 | 51 | 1788 |
| zakł. pol. Ch. T. Dobr. | 11 | 10 | 401 |
| „ „ Ż. T. Dobr. . . . | 20 | 21 | 823 |
| razem | 1212 | 1259 | 43006 |

Z 1227 chorych przyjętych w mies. lipcu 1924 r. do szpitali miejskich i prywatnych na rachunek Wydziału Zdrowotności Publicznej, było: chorych płatnych 894, t. j. 32 proc., mianowicie: na koszt instytucyj państwowych 48, na koszt gmin 81, na

rachunek Kasy Chorych m. Łodzi 394; chorych częściowo płatnych lub wątpliwych płatników było 321, t. j. 26,8 proc., mianowicie: spłacających w ratach 117, na rachunek gmin zamiejscowych za chrześcijan 204; bezpłatnych 512, t. j. 41,7 proc., a mianowicie: ubogich łodzian 110, na rachunek gmin zamiejscowych za ubogich żydów 81, na rachunek Kasy Chorych m. Łodzi 321.

Ambulatorja:

Miejskie:

| Nazwa ambulatorjum | Razem |
|------------------------|-------|
| I miejskie | 2402 |
| II „ | 1806 |
| dentystyczne | 561 |
| jęglicze | 6150 |
| | 10919 |

Uwaga: Ambulatorja szkolne w miesiącu lipcu nie były czynne.

Prywatne:

| | |
|---------------------------------|------|
| Anny-Marji | 1164 |
| im. małż. Poznańskich | 828 |
| „Linax Hacholim“ | 2402 |
| | 4894 |

Sekcja do Walki z Gruźlicą.

Zgłosiło się w miesiącu lipcu r. b. 801 osób, dorosłych 418, dzieci 888, chrześcijan 492, żydów 309.

Skierowano do szpitala 27, do leczenia ambulatoryjnego 96, do szpitala w Chojnach 76, na obserwację szpitalną 51, do powtórnej kontroli w poradni 107, do Sanatorium dla dzieci w Chojnach 818, do uzdrowisk 25, do naświetlań lampą Kisch 19; stwierdzono brak objawów gruźliczych u 82 osób. Stacja tuberkulinowa dokonała zastrzyknięć rozpoznawczych 182, zastrzyknięć leczniczych 72. Stacja światłolecznicza dokonała 889 naświetlań lampami Kisch; nałożono 12 opatrunków w Sekcji; pracownia rozpoznawcza dokonała 105 badań płwociny na pałeczki Kocha, w tem stwierdzono za-

razki u 13 chorych, nie znaleziono u 92; sanitarjuszki dokonały 48 wywiadów w mieszkaniach chorych.

Ogólna suma świadczeń i zabiegów Sekcji do Walki z Gruźlicą 1914.

Odświeżbiarnia.

Zgłosiło się po poradę 47 osób, mężczyzn 14, kobiet 15, dzieci 18, chrześcijan 8, żydów 39. Porad udzielono 112. Dezynfekcji i natri-sków 82. Wyleczono 85 osób.

Prosektorjum.

Sekcji sądowych w lipcu r. b. wykonano 5, oględzin zwłok 19, rozbiórów histopatologicznych 12.

Pogotowie Ratunkowe.

W miesiącu lipcu wypadków było 373, (minimum 5, średnio 12, maksimum 19); od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór 267, od 9 wieczór do godziny 9 rano 106; na stację zgłosiło się 47 osób, wyjazdów było 326, w tem opóźnień do wyjazdów z powodu braku czynnej karetki 81. Uszkodzeń zewnętrznych było 204. Nagłe zasłabnięcia 98, otrucia i zatrucia 28, porody i poronienia 9, obłąkanie 2, symulacja 1, śmierć 8.

Przyczyny wypadków: upadki, uderzenia i poranienia 143, najechania i przejechania 21, rozprawy nożowe 5, zamachy samobójcze 18, samobójstwa 2, zacczadzenia 3, oparzenia 3, otrucia alkoholem 2, nęcza 44, inne 103.

Miejski Oddział Przewozu Chorych

W miesiącu lipcu wysłano karetki do 500 osób. Przewieziono: chorych 406, zwłok zmarłych 6; nie przewieziono z różnych przyczyn 88 osób, przewieziono na choroby zakaźne 188 osób, a mianowicie: na tyfus brzuszny 109, czerwonkę 18, tyfus płamisty 2, płonicę 5, różę 4, zakażenie krwi 6, gruźlicę 38 i t. p. Na choroby niezakaźne 218, w tem: 14 umysłowo-chorych.

Miejska Apteka Szpitalna.

Wydała w miesiącu lipcu 2058 recept złożonych i 1639 artykułów pojedynczych.

Sprawozdanie Działu Sanitarnego za mies. lipiec 1924 r.**Stan zdrowotny miasta.**

Zachorowania na choroby ostro-zakaźne.

| | |
|-----------------------------|------------|
| Tyfus brzuszny | 140 (54) * |
| „ płamisty | 1 (0) |
| „ powrotny | 1 (0) |
| czerwonka | 49 (7) |
| płonica | 88 (17) |
| blonica | 11 (16) |
| róża ³ | 6 (8) |
| drewnica karku | 8 (8) |
| gorączka pługowa | 28 (9) |
| odra | 71 (27) |
| krztusiec | 33 (23) |
| zimnica | 1 (0) |
| jałglica | 87 (80) |

Z zestawienia wynika bardzo znaczne (prawie trzykrotne) zwiększenie się ilości zachorowań na dur brzuszny, spowodowane prawdopodobnie spożywaniem owoców w stanie surowym, oraz gorszym odżywianiem się ludności z powodu kryzysu przemysłowego w mieście, dalej — zwiększenie się czerwotki, co również jest w związku ze spożywaniem owoców, ogórków, pićm wody nieprzegotowanej i t. p. poza tem wzmożony się zachorowania na płonicę, gorączkę pługową, krztusiec i odrę, natomiast zmniejszyły się nieznacznie zachorowania na blonicę i różę.

Rozmieszczenie chorób zakaźnych na terenie poszczególnych dozorów sanitarnych ilustruje następująca tablica:

| | |
|------------------|-----------|
| I Dozór Sanft. — | 169 (61) |
| II „ „ — | 79 (44) |
| III „ „ — | 52 (26) |
| IV „ „ — | 41 (32) |
| V „ „ — | 59 (39) |
| VI „ „ — | 38 (21) |
| VII „ „ — | 81 (24) |

Razem — 469 (247)

Z przytoczonej tablicy wynika, w porównaniu z miesiącem poprzednim,

*) w nawiasach podano cyfry z czerwca.

iz pogorszył się stan zdrowotny zwłaszcza na terenie I dozoru, gdzie ilość chorób zakaźnych wzrosła prawie potrójnie, również w pozostałych dozorach daje się zauważyć mniej lub więcej znaczny wzrost chorób zakaźnych.

Walka z tyfusem brzuszny m wyraziła się w lipcu jak następuje:

1) od 1-go lipca wprowadzono szczególne wywiady o tyfusie brzuszny m w celu wykrycia źródła zarazy w każdym przypadku,

2) rozpoczęto badanie krwi na posiew u podejrzanych na dur brzuszny za pośrednictwem lekarzy Kasy Chorych w celu wczesnego rozpoznania tyfusu brzuszny m,

3) zarządono bezwzględne szczepienie przeciwtyfusowe nie tylko otoczenia chorych, ale i wszystkich osób, które miały z chorym styczność (odwiedzający, sąsiedzi) nawet w wypadku podejrzenia na tyf. brzuszny.

4) przystąpiono do masowych szczepień przeciwtyfusowych wszystkich mieszkańców 19 domów, gdzie zdarzyły się co najmniej 2 wypadki tyf. brzuszny m, a mianowicie zaszczepiono: ogółem 1929.

Prócz tego zaszczepiono otoczenie chorych w ilości 181 osób, wydano szczepionkę prywatny m zgłaszający m się 320 osobom i policji wraz z ich rodzinami w ilości 264, tym sposobem całkowita ilość szczepionych w lipcu wynosi 2694 osób (w czerwcu 1844).

5) zbadano w Instytucie Badawczy m wodę pod względem chemicznym z 82 studzien (w czerwcu 21),

6) w miesiącu lipcu nie badano wody studziennej pod względem bakterjologicznym.

Miejska Izba Odkazająca.

a) dokonano odkazeń ogółem 264 (214) w ubik. 435 (310) o pojemn. 20719 m.³ (21810,

odkazożono rzeczy 670 sztuk, wagi 1641 kg. (w czerwcu 518 sztuk, wagi 1832 kg.). Z zestawienia wynika większa ilość odkazeń w związku z

epidemią duru brzuszego i częściowo czerwonki w lipcu.

Zakład Kąpielowy Miejski.

wykąpano w lipcu 10.780 osób (w czerwcu 15.874),

ostrzyżono w lipcu 387 osób (w czerwcu 871),

odwieszono w lipcu 1.570 osób (w czerwcu 4.007).

Z ogólnej ilości kąpeli przypada:

- 1) kąpeli płatnych . 3663 (4363)
- 2) „ dzieci szkoln. 1469 (8923)
- 3) „ różnych zawieszonych osób 1465 (900)
- 4) „ przymusowych 807 (41)
- 5) „ na rach. Kasy Chorych . 3860 (1484)
- 6) „ otoczenia po chorob. zakaż. (22)

Z zestawienia wynika mniejsza ilość wykąpanych osób, niż w czerwcu.

Dom Izolacyjny.

W lipcu przyjęto z powodu podejrzenia na tyfus plamisty—9 osób (w czerwcu 4), ilość dni izolacyjnych wynosiła — 12 (w czerwcu 16), wypisano do domu po ukończeniu okresu izolacji — 4 osoby (w czerwcu 4) na sierpień pozostało osób 5.

W domu izolacyjnym w lipcu był b. mały ruch w związku z wygaśnięciem epidemii duru plamistego.

Miejska Pracownia Bakterjologiczna.

Dokonała w lipcu 949 badań (w czerwcu 987) z tego badań krwi 882, badań [nalotów 9, badań płynów mózgo-rdzen. 10, badań klinicznych 6, różnych 42.

Z zestawienia wynika, iż ilość badań począwszy od maja r. b. stale i nieznacznie się zmniejsza, co należy tłumaczyć zorganizowaniem przy Kasie Chorych własnego laboratorium dla badań klinicznych.

Sekcja do Walki z Jaglicą.

Zgłosiło się chorych na oczy do zbadania po raz pierwszy 685 osób (w czerwcu 550), z tego wezwanych

zgłosiło się 565, z własnej chęci 120 osób (w czerwcu 140). Zaopiniowano chorych na jaglicę 123 (w czerwcu 82) z tego zarejestrowano nowych zachorowań 45 (w czerwcu 21).

Z zestawienia wynika mniejsza ilość zgłaszających się z własnej chęci do zbadania oczu i większa ilość wezwanych do zbadania po raz pierwszy.

Lekarze sanitarni dokonali:

| | |
|---|---------------|
| | Ogółem |
| ogłędzin sanit. sklepów i t. d., oraz sprawdz. sanit. | 2428 (2529) |
| Protokoły sądowo-polic. i admin. karn. | 122 (135) |
| załatw. polubownie spraw w dozor. sanitarnych | 308 (129) |
| wywiadów o chorobach zakaźnych | 295 (118) |
| szczepień przeciwtyfusow. | 1912 (1863) |
| szczepień ospy | 81 (380) |
| sprawdzań ospy | 136 (1335) |
| nocnych lotnych komisij sanitarnych | 18 (15) |
| ogłędzin zwłok | 142 (157) |

Z zestawienia wynika mniejsza ilość ogłędzin sanitarnych, posesyj, zakł. i t. p., niż w czerwcu, większa ilość spraw polubownie załatwionych, i większa ilość szczepień przeciwtyfusowych, z czego widać, iż szczepienia przeciwtyfusowe w ostatnich miesiącach ilościowo systematycznie i stale wzrastają.

Z ogólnej ilości ogłędzin sanitarnych przypada na:

- 1. posesje 1062 (1203)
- 2. sklepy spożywcze 444 (410)
- 3. piekarnie 86 (56)
- 4. sklepy rzeźnicze 44 (44)
- 5. jatki z mięsem 0 (15)
- 6. masarnie 33 (46)
- 7. sklepy z owocami 2 (16)

| | |
|---------------------------|----------|
| 8. restauracje . . . | 10 (15) |
| 9. mleczarnie . . . | 4 (9) |
| 10. piwiarnie . . . | 8 (18) |
| 11. cukiernie . . . | 4 (5) |
| 12. zakłady fryzjerskie . | 9 (33) |
| 13. obory i stajnie . | 48 (41) |
| 14. różnych . . . | 37 (13) |

Sprawozdanie Urzędu Weterynaryjnego za lipiec 1924 r.

I. Choroby zaraźliwe zwierzęce:

Wścieklizna psów: Pozostawały pod obserwacją zwierzęta na f. Julianów i przy ul. Zgierskiej pod № 107.

Zaraza wybuchła w nowych punktach: przy ul. Napiórkowskiego pod № 114 i przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich.

Zaraza płucna bydła rog: przy ul. Wolborskiej № 30 kwarantanna.

Swierzb koni: Stwierdzono przy ul. Brzezińskiej pod № 130 i Pomorskiej pod № 152, ten ostatni punkt po wyleczeniu konia chorego zlikwidowano.

II. Rakarnia:

Dostarczono i zniszczono trupów: końskich 35,

Prócz tego zniszczono 180 złowionych psów walęsających się.

III. Dozór weterynaryjny nad zwierzętami handlowymi i surowcami zwierzęcymi:

Na targowisku obejrzano 759 koni,

Na stacjach kolejowych zbadano: bydła rog. 800 sztuk, cieląt 227, owiec i kóz 1999, trzody chlewnej 4673, ptactwa 2682, skór 3228 sztuk, kiszek 91 beczka.

IV. Dozór Sanitarny:

Dokonano oględzin sklepów z mięsem i rybami 161, hal 2 stajen 66, obór 222, chlewni 27, gęsiarni 1, rzeźni dla ptactwa 9, razem 488 oględzin, podczas których sporządzono 68 protokółów policyjnych.

Nadto lekarze weter. przyjmowali udział w 44 komisjach.

V. Rzeźnie:

Miejska: Zabito bydła rog. 1031 szt., cieląt 1493, owiec i kóz 401, trzody chlewnej 7630 szt., koni 5.

Mięsa przywozowego zbadano 4911 kg., z czego zniszczono 20 kg.

Bałucka: Zabito bydła rog. 1657 szt., cieląt 4282, owiec i kóz 2035, trzody chlewnej 2174 szt., koni 11.

Mięsa przywozowego zbadano 1806 kg. z czego zniszczono 206 kg.

Kronika miejska.

— **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urządowanie ławnik Wydziału Oświaty i Kultury, p. Zygmunt Hajkowski.

— **Wznowienie działalności Miejskiego Kinematografu Oświatowego.** Po przeprowadzeniu remontu lokalu, Miejskie Kino Oświatowe wznowiło z dniem 31-go ub. m. swą działalność.

Z rozpoczęciem roku szkolnego— w godzinach porannych Miejskie Kino Oświatowe wyświetlać będzie bezpłatnie dla młodzieży szkolnej filmy naukowe. Treść tych obrazów będzie objaśniana przez specjalnych prelegentów.

— **Z miejskiej komisji dyscyplinarnej.** Wobec upływu kadencji urzędującego dotychczas składu miejskiej komisji dyscyplinarnej, na posiedzeniu Magistratu w dniu 29-go b. m. mianowani zostali na rok najbliższy w charakterze członków komisji: p. ławnik Kulamowicz (przewodniczący), p. ławnik Joel (zastępca przewodniczącego), pp. ławnicy Bednarczyk i Kruczkowski (członkowie) i p. ławnik Adamski (zastępca członka).

— **Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.** W tygodniu od 18 do 23 sierpnia 1924 roku za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu:

1) Fajbusiewicz Motel, Lutomierska 21, 1 dzień; 2) Gewirc Hersz. Za-

menhofs 18. 1 dzień; 3) Buchner Marjanna, Sokola 11, 1 dzień; 4) Kronman Szlama Mordka, Al. Kościuszki 27, 2 dni; 5) Felczak Michał. Konstantynowska 41 1 dzień; 6) Woźniak Józef, Ks. Brzózki 37, 1, 1 dzień; 7) Goldszajn Brucha, Południowa 21, 1 dzień; 8) Pietrzak Józef Południowa 17, 2 dni; 9) Kroszczyńska Franciszka, Aleksandrowska 35, 1 dzień; 10) Dąbrowski Stanisław, Przejazd 50. 1 dzień; 11) Sokolowski Mordka, Jakuba 5, 1 dzień 12) Ajzen Benjamin, Gdańska 31 1 dzień 13) Henig Izaak, Rokicińska 39, 1. dzień; 14) Opal Ignacy, Radwańska 47, 2 dni; 15) Dzierżawa Józef, Srebrzyńska 85, 1 dzień; 16) Frajdenrajch Benjamin. Skwerowa 15. 1 dzień; 17) Tabak Aron Dawid, Solna 6, 1 dzień; 18) Goldberg Wolf Nowomiejska 22. 1 dzień; 19) Jamnik Lajb—Berek, Nowomiejska 19, 1 dzień.

* * *

W tygodniu od 25 do 30 sierpnia 1924 r. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu:

1) Wajman Hinda, N. Zarzewska 2, 2 dni; 2) Witkowska Józefa, Nawrot 1, 2 dni; 3) Przybyłowicz Józef, Wolborska 38, 1 dzień; 4) Mickiewicz Marja, Napiórkowskiego 45, 1 dzień; 5) Kacprzyk Stanisław, Chłodna 6, 1 dzień; Górski Wojciech, N. Zarzewska 15 1 dzień; 7) Borensztajn Moszek, Kielbacha 14 1 dzień; 8) Milczarek Andrzej, Wróbla 12, 1 dzień; 9) Mac Teofila, Młynarska 7, 2 dni; 10) Wojtaszczyk Jakub, Okrzei 35, 1 dzień; 11) Chajes Aron. Pieprzowa 8, 2 dni; 12) Słotnicka Idesa Łagiewnicka 12, 1 dzień; 13) Józwiak Walenty, Tepera 16, 1 dzień; 14) Grynberg Icek, Młynarska 21, 2 dni; 15) Kowalczyk Antoni, Sokola 5, 1 dzień; 16) Kurc Taube, Cegielniana 5, 1 dzień; 17) Stańczyk Wincenty, Napiórkowskiego 81, 1 dzień; 18) Kubiak Franciszek, Pomorska 11, 1 dzień; 19) Michałowski Stanisław, Cegielniana 74, 1 dzień; 20) Przybył Aleksandra, Rokicińska 11, 1

dzień; 21) Wieczorek Zofja, Zamenhoffa 25, 1 dzień; 22) Durka Magdalena, Lelewela 19, 1 dzień; 23) Bogen Mordka, Aleksandrowska 36, 1 dzień; 24) Brun Chana, Nowaka 4, 1 dzień; 25) Błaszczuk Jan-Andrzej, Piwna 14, 1 dzień; Skwarnecki Józef, Rzgowska 100, 1 dzień; Olszewski Józef, Kilińskiego 225, 1 dzień; 28) Piekieniak Franciszek Lelewela 29-a, 1 dzień; 29) Kozłowski Abram-Moszek, Franciszkańska 9, 1 dzień; 30) Gołębiowski Franciszek, Julusza 28, 1 dzień; 31) Kusiński Feliks, Ludwiki 58. 1 dzień; 32) Grinszpan Józef, Pańska 44, 1 dzień; 33) Błaszczuk Józef, Piotrkowska 81, 1 dzień; 34) Sniada Małgorzata Zródlana 11, 1 dzień; 35) Łakomy Ignacy, Kilińskiego 244, 1 dzień; 36) Pintera Florentyna Brzezińska 86, 1 dzień; 37) Twardowska Józefa, Nowc-Dworska 22 1 dzień;

— **Zatwierdzone statuty podatkowe.** Urząd Wojewódzki zawiadomił Magistrat, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło następujące statuty podatków miejskich:

1) statut o poborze na rzecz m. Łodzi 4 ‰ opłaty od umów o przeniesienia własności nieruchomości, uchwalony przez Radę Miejską dnia 10-go kwietnia 1924 r.;

2) statut o podatku od psów, uchwalony przez Radę Miejską dnia 20 marca r. b.;

3) statut o podatku miejskim od publicznych zabaw rozrywek i widowisk, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 10-go kwietnia r. b.

* * *

Władze nadzorcze nadesłały do Magistrata zawiadomienie, iż uchwała Rady Miejskiej w przedmiocie 100% dodatku do podatku patentowego od wyrobu i 200 proc. od sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych — została zatwierdzona.

— **Z półkolonij letnich.** W sobotę, dnia 30 sierpnia r. b., zostały zamknięte półkolonje letnie dla dzieci w parku 3 Maja. Półkolonje te, zorganizowane przez Wydział Opieki Społecznej, trwały dwa miesiące: lipiec i sierpień. Z półkolonij ogółem korzystało 5000 najbiedniejszych dzieci ze szkół powszechnych. Dzieci, uczęszczające na półkolonje, otrzymywały śniadania, obiady i podwieczorki.

Naogół rezultaty pobytu dzieci na półkolonjach są bardzo dodatnie, co zaznacza się m. in. znacznym przyrostem na wadze.

Jak bardzo potrzebne są takie półkolonje, gdzie dziatwa biednych rodziców przebywa cały dzień pod opieką wychowawców, tego dowodem posłużyć może fakt, że — podług danych Wydziału Zdrowotności publicznej — w ciągu lipca i sierpnia było w mieście 26 nieszczęśliwych wypadków (w tem 8 śmiertelne) z dziećmi, pozostawionymi w domu lub na ulicy bez żadnej opieki. Na półkolonjach w tym czasie zdarzył się zaledwie 1 wypadek drobny, i to spowodowany przez postronną publiczność.

Po zamknięciu parku dla publiczności wypadków z dziećmi nie było. Do powodzenia półkolonij bardzo wiele przyczyniło się T-wo K. E. Ł., które za minimalną opłatą przewoziło tramwajami dzieci, zamieszkałe na krańcach miasta.

— **Frekwencja pasażerów na tramwajach podmiejskich.** Opracowana przez miejski Wydział Statystyczny dla „Rocznika Statystycznego m. Łodzi za rok 1923” statystyka przewozów pasażerów na tramwajach podmiejskich wykazuje, że liczba ich z roku na rok zmniejsza się. Wystarcza rzucić okiem na zestawienie liczb przewiezionych pasażerów z okresu 1918/23, aby się o tem przekonać.

Odpowiednie liczby przedstawiają się następująco:

| | | |
|----------|---|------------|
| 1918 rok | — | 14.632.181 |
| 1919 | „ | 10.752.514 |
| 1920 | „ | 14.867.856 |
| 1921 | „ | 9.570.706 |
| 1922 | „ | 8.990.080 |
| 1923 | „ | 3.807.808 |

Liczba przewozów z roku 1923 jest blisko czterokrotnie niższa od analogicznej liczby z 1918 roku. Dodać należy, iż od 1922 roku jest czynna kolejka Łódź-Ozorków. Jeżeli od podanych wyżej ogólnych liczb z lat 1922 i 1923 odejmiemy liczby przewozów, przypadające na tę świeżo uruchomioną kolejkę, a uczynić to należy, aby uzyskać wielkości wspólmerne, w takim razie otrzymamy dla 1922 r. liczbą 8.657.421, a dla 1923 r. — 3.596.991. Spadek więc frekwencji w okresie 1918/23 na tych samych liniach jest nie prawie, lecz przeszło czterokrotny.

Zestawiając liczby, obrazujące przewozy pasażerów na poszczególnych liniach, stwierdzamy, iż spadek frekwencji w rozpatrywanem sześciolciu przedstawia się niejednolicie. Na 100 przewozów w 1918 r. przypada przewozów w 1923 roku na linii

| | | |
|---------------------------|-----------|------|
| Łódź-Zgierz | | 31,9 |
| Łódź-Aleksandrów | | 28,2 |
| Łódź-Pabjanice | | 28,9 |
| Łódź-Ruda Pabjanicka | | 27,9 |
| Łódź-Rzgów-Tuszyn-Kruszew | | 13,5 |
| Łódź-Konstantynów | | 17,5 |

Jak widać, najmniejszy spadek frekwencji (wszelako prawie trzykrotny) nastąpił na linii Łódź-Zgierz, największy zaś (nieomal ośmiokrotny) — na linii Łódź-Rzgów-Tuszyn-Kruszew.

Na linii Łódź-Ozorków przewieziono w roku 1922—322.609 pasażerów, w roku zeszłym zaś — 210.817. W ciągu zatem tak krótkiego funkcjonowania wspomnianej kolejki wystąpił już spadek frekwencji, wyrażający się 80 z górą proc.

— **Szkoły wieczorne.** W bieżącym roku szkolnym 1924/25 Wydział Oświaty i Kultury prowadzić będzie wzorem lat ubiegłych wieczorowe szkoły powszechne z programem 7 mio-klasowych normalnych dziennych szkół powszechnych. Szkoły wieczor-

ne będą znajdować się w rozmaitych punktach miasta w ogólnej ilości 8-miu (w ubiegłym roku szkolnym było 6). Oprócz tego przewidywane jest przez Wydział Oświaty i Kultury prowadzenie w roku bieżącym około 40 szkół wieczornych, szkół uzupełniających męskich i tyłuż żeńskich.

W myśl ustawy o powszechnem nauczaniu, do szkół wieczornych obowiązyani są uczęszczać urodzeni w latach 1908-1909 oraz do września 1910 roku, o ile nie uczęszczają do normalnych dziennych szkół powszechnych. Zapisy do szkół wieczornych odbędą się 9-go b. m., zaś lekcje rozpoczną się 15-go b. m.

Według posiadanych danych, przypuszczać należy, że do szkół wieczornych uczęszczać będzie w tym roku około 12000 osób.

Poza tem Wydział Oświaty i Kultury prowadzić będzie również kursy dla dorosłych.

Z życia miast polskich.

Rozszerzenie sieci gazowej w Warszawie.

Program zakładów gazowych w dziedzinie rozpowszechnienia oświetlenia gazowego na rok bieżący, obejmował roboty przy rozszerzenia sieci rur na przestrzeni 14,695 m. bież. Z programu tego dotychczas wykonano jedynie część, mianowicie: ałożono rur magistralnych 4881 m., zaś bocznie 1024 m.; pozatem przełożono 1290 m., już istniejących magistrali. Pozostające, przewidziane na rok bieżący roboty, będą ukończone w najbliższym czasie, w każdym razie przed sezonem zimowym. W tym czasie zakłady gazowe ałożą jeszcze 7500 m. rur, a między innemi na kolonji urzędniczej na Żoliborza (1710 m.), na kolonji oficerskiej na Żoliborza (850 mtr.), na al. Białolekkiej (2.000 mtr.) oraz na al. Narbatta (600 m.).

Sprawność administracji skarbowej.

W sprawozdaniu swoim „o położeniu finansowem Polski”, złożonem p. przesewi rady ministrów dn. 10 lutego r. b. przez p. Hiltona Younga, czytamy:

„Nie jest zawiele powiedzieć, że główną trudnością otrzymania zwiększonych dochodów jest nietylce brak zdolności aiszczenia podatków, ile brak zdolności administracji w ściągania podatków”.

Od chwili, w której słowa te wyszły z pod pióra rzeczoznawcy angielskiego, aptynęło pół roku. W zakresie tym sprawność podatkowa administracji skarbowej poczyniła takie postępy, że np. w ostatnim m. lipca wpływy podatkowe przekroczyły o 11% kwoty preliminowane. Korzystny wynik lipcowy nie jest zresztą odosobniony; 27 i 28 lipca odbyła się w ministerstwie skarba konferencja w sprawie aproszenia systemu podatkowego, na której stwierdzono, że sprawność aparatu podatkowego zrobiła w ciągu ostatniego roku znaczne postępy.

Podatki bezpośrednie w r. b. wymierzone są w wyznaczonych terminach. Dowód nadzwyczajnej sprężystości złożyły arzędy skarbowe przy wymiarze 1-szej raty podatku majątkowego, uskateczniając go w ściśle oznaczonym terminie. Pomyślenie również przeprowadzona była akcja egzekucyjna przy poborze 2-cj zaliczki na podatek majątkowy, która w krótkim okresie doprowadziła do ściągnięcia niemal wszystkich — prócz odroczonej — zaległości.

Na znaczną poprawę akcji wymierzania podatków wpłynęła przede wszystkim generalna lastracja arzędów podatkowych, przeprowadzona w lecie r. z., jak również utworzenie przy dep. podatków i opłat działu inspekcyjnego.



Treść numeru 37-go:

Zarys historyczny imienia i nazwiska w aktach stanu cywilnego.—
O brukach łódzkich.—
Zjazd na Gopie.—

Dział sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej za miesiąc lipiec 1924 roku.— Sprawozdanie Działu Sanitarnego za miesiąc lipiec 1924 roku.— Sprawozdanie Urzędu Weterynaryjnego za miesiąc lipiec 1924 roku.—

Kronika miejska.

Z życia miast polskich.

Sprawność administracji skarbowej.—

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 10 września 1924 roku odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Zawadzka C., Brzezińska 100, 2 kapy. Libich, Brzezińska 62, tremo, kanapa, 3 krzesła. Krysiński, Brzezińska 86, komoda. Walfa J., Zgierska 54, kredens. Horowicz B., 6-go Sierpnia 25, 2 krzesła. Wajnberga J., Konstancyńska 3, kredens. Szattan J., Kilińskiego 39, kredens, zegar, stół, 2 szafy, 6 krzesel. Golda M., Narutowicza 40, otomana. Lewinson I., Cegielniana 57, otomana, kredens, tremo. Kadysz Ch., Nowomiejska 6, szafa, kredens, 2 krzesła. Kestenberga, Cegielniana 42, pian'no. Pernberga, Piotrkowska 66, towar. Zylberberg D., Wschodnia 58, kredens. Glatka A., Aleksandryjska 13, obuwie. T. Zylbersztajn-Lichtensztajnowa, Wschodnia 49, szafa. Korn, Piotrkowska 49, kredens. Najberg, Wschodnia 31, kredens. Brudzińskiego, Piotrkowska 45, lustro i kredens. Falke J., Pomorska 8, szafa. Benedakta M., Cegielniana 33, stół. Dimanta Nacha, Północna 16, 3 krzesła. Cepelińskiego, Młynarska 11, 2 lichtarze. Łabędzki, Zakątna 45, 2 krzesła. Dobrzyński, Narutowicza 38, biurko, maszyna do pisania, lustro. Kliger, Aleksandrowska 16, szafa. Szoel Fajn, Aleksandryjska 26, biurko. Widawskiego, Cegielniana 38, towar. Rozencajg, Cegielniana 42, 2 krzesła. Nusenbaum, Bazarna 8, 2 kapy. Szylis A., Brzezińska 24, zegar.

Dnia 11 września 1924 roku o godz. 9-tej rano:

Gecówna, Główna 41, stół, 2 krzesła i szafa. Wagowski, Piotrkowska 85, stół. Szotland, Piotrkowska 69, pianino. Frydman, Piotrkowska 47, szafa. Joselewicz, Piotrkowska 109, kredens i tremo. Lichtensteina, Piotrkowska 66, bieliźniarka i 2 szafki nocne. Warchiwker, Piotrkowska 83, otomana. Nusbaum, Piotrkowska 51, kredens. Włodarski, Piotrkowska 113, maszyna do szycia. Trenkler A., 6-go Sierpnia 18, lustro. Grynbauma, Główna 62, kredens, 2 szafy i stół. Rubas, Rokicińska 86, waga. Wróblewski, Rokicińska 145, szafa. Łuba J., Rokicińska 56, szafa. Fregel, Główna 65, 3 wagi. Kaufman, Główna 65, szafa. Uznańska, Kilińskiego 176, szafa. Schicht i Kalert Pańska 87, kasa. Litwin, Kopernika 56-58 maszyna do pisania, 4 stoły, 5 foteli, 1 stół, kanapa, szafka. Henczke, Nawrot 99, szafa. Srebrny Motel, Kopernika 19, szafa. Nelken-Targowa 15, szafa.